

Pogoda nie rozpieszcza, jesień w pełni zawitała do naszego miasta, a tymczasem ukazał się tomik poezji o intrygującym tytule - „Lato pojawi się wkrótce...”

Autorką wierszy jest starachowiczanka Anna Serwicka.

Jak sama o sobie napisała, „Urodziłam się w Radomiu, w roku... Roku nie podam, ponieważ kobiet nie pyta się o wiek. Miastem mym, nie z mojego wyboru, są od wielu lat Starachowice.”

W tomiku znajdują się utwory ukazujące piękno, siłę, nieprzemijalność i cykliczność przyrody.

Wiersze zostały uszeregowane w cztery cykle, zatytułowane tak, jak pory roku. W sumie znajdują się w tomiku 54 utwory, a więc mniej więcej tyle, ile tygodni znajduje się w kalendarzu.

Wiersze o przyrodzie ilustruje kilkadziesiąt barwnych fotografii przyrody, które wprowadzą Czytelnika w nastrój danej pory roku.

Poniżej prezentujemy wybrane wiersze Anny Serwickiej z tomiku „Lato pojawi się wkrótce...“:

„Wiosna”

Wywrócony świat do góry nogami  
Zapytasz dlaczego?  
Wiosna, radość, wszystkie żale  
Smutki w dal  
Tak jak skoczek hop,  
hop, byle dalej i dalej.  
Wszystko cieknie, wszystko ocieka,  
na razie mokro,  
wszystko we łzach .  
Dalej słońko, ogrzej nas  
Wysusz nas, wysusz dachy, wysusz łąki i polany  
Aby nam się lepiej żyło  
Aby nam się wszystko rodziło  
Dalej wszyscy wiosenny marsz  
Dalej wiosno, wiosno hura, hura.

„Jesienna wycieczka”

Krzaki liście zgubiły,  
stoją smutne.  
Ptak jeszcze gdzieś zaśpiewa.  
Pająk niezgrabnie rozpiął pajęczynę,  
ale też nie liczy już na łowy .  
Ślimak zwinięty szykuje się do zimy.  
A tu! Jeszcze słońce suchy, zapomniany,

głową na wietrze macha,  
O! Porzeczka zeschnięta,  
jeszcze się twardo trzyma krzaka .  
Grad orzechów z drzewa leci .  
Taki to jesienny krajobraz,  
Ujęty w obrazie szarych barw,  
barw jesiennych.



„Podmuch”  
Kot leniwie przeciąga się na piecu,  
ani myśli wyjść na dwór  
Zimno mroźno, puch  
Białego dużo  
Pies biega gdzieś w oddali  
Byle tylko szybko  
Dobiec do domu  
Wszystko takie jakieś inne  
Spowolnione  
Iskry z pieca idą jak zawsze  
Nagle wszystko zmaćcone  
Wiatr zawirował, aż sztachety powypadały z płotu  
Drzewa kołyszają się nie zgrabnie  
Podmuch, podmuch duży  
Śnieg przekłada z prawa na lewo

## Kultura

Published: Tuesday, 01 October 2019 10:57

Hits: 7462

---

Z lewa na prawo  
Sam się pogubił w którą stronę ma wiać  
I takie to zamieszanie.

## Kultura

Published: Tuesday, 01 October 2019 10:57

Hits: 7462

---



„Śnieg”

Zatrzymał się płatek na szybie

Powiedział ja tylko na chwilę

Nim dokończył

Ściekł po szybie

Śnieg sypie coraz gęstszy

Płatki lecą jak z rozdartej poduszki

Jeden za drugim

I jest już mnóstwo

Mała warstwa i już zaspą

Takie tam sobie padanie

Zimowe sypanie.

